

Hindusi ponownie na Sri Lance

#Strategia i polityka 17 lipca 2009

Rząd Indii podjął decyzję o wysłaniu do Sri Lanki 500 saperów, którzy pomogą rozminować teren niedawnych walk między siłami rządowymi i Tamilskimi Tygrysami. Decyzja ma pomóc zmniejszyć wpływy Pakistanu i Chin w tym kraju.

Indyjscy żołnierze w czasie walk w latach 1988-1989. Obecnie na Sri Lankę trafiają jedyni

Indie już raz wysłały swoje wojska pokojowe na wyspę. W latach 1988-1989 stacjonowało tam w szczytowym okresie ok. 100 tys. żołnierzy, którzy - na prośbę miejscowych władz - mieli rozdzielić wojska rządowe i Tamilskich Tygrysów. Zostali jednak wplątani w bezpośrednie walki, w których używali czołgów, bwp, śmigłowców Mi-8, a nawet samolotów Mig-25. Walki nie przyniosły zwycięstwa i ostatnie oddziały indyjskie opuściły Sri Lankę w pierwszych miesiącach 1990. Na wyspie zginęło 1255 żołnierzy formacji ekspedycyjnych.

Obecna zapowiedź wysłania 500 saperów nie mogła być więc podjęta bez poważnych wątpliwości. Z drugiej strony - podobnie jak kontynuowanie dostaw uzbrojenia i amunicji - jest środkiem zmniejszania wpływów Pakistanu i Chin w tym wyspiarskim kraju. Ze względu na zakończenie walk z Tamilskimi Tygrysami, lankijski rząd zerwał z Islamabadem i Pekinem umowy o zakupie amunicji o wartości 200 mln USD.

Indyjscy żołnierze będą odpowiedzialni za rozminowanie terenów, które znajdują się pod kontrolą separatystów, choć ich oddziały zbrojne zostały rozbite i rozbrojone przez wojska rządowe, likwidując ostatnie zgrupowanie partyzantów 17 maja bieżącego roku.

Saperzy będą występować jako oddziały pokojowe. Ich pierwszym zadaniem będzie rozminowanie rejonów miast Killinochchi i Mullaitivu, które pozostawały kluczowymi ośrodkami oporu Tamilskich Tygrysów. Ułożyli oni na tym terenie tysiące min przeciwpiechotnych.

Obecnie obywatele Indii biorą już udział w akcji rozminowywania. Są oni jednak pracownikami jednego z prywatnych przedsiębiorstw, zatrudnionych przez władze Sri Lanki.



Indyjscy żołnierze w czasie walk w latach 1988-1989. Obecnie na Sri Lankę trafiają jedynie saperzy / Zdjęcie: MO Indii

Indie już raz wysłały swoje wojska pokojowe na wyspę. W latach 1988-1989 stacjonowało tam w szczytowym okresie ok. 100 tys. żołnierzy, którzy - na prośbę miejscowych władz - mieli rozdzielić wojska rządowe i Tamilskich Tygrysów. Zostali jednak wplątani w bezpośrednie walki, w których używali czołgów, bwp, śmigłowców Mi-8, a nawet samolotów Mig-25. Walki nie przyniosły zwycięstwa i ostatnie oddziały indyjskie opuściły Sri Lankę w pierwszych miesiącach 1990. Na wyspie zginęło 1255 żołnierzy formacji ekspedycyjnych.

Obecna zapowiedź wysłania 500 saperów nie mogła być więc podjęta bez poważnych wątpliwości. Z drugiej strony - podobnie jak kontynuowanie dostaw uzbrojenia i amunicji - jest środkiem zmniejszania wpływów Pakistanu i Chin w tym wyspiarskim kraju. Ze względu na zakończenie walk z Tamilskimi Tygrysami, lankijski rząd zerwał z Islamabadem i Pekinem umowy o zakupie amunicji o wartości 200 mln USD.

Indyjscy żołnierze będą odpowiedzialni za rozminowanie terenów, które znajdują się pod kontrolą separatystów, choć ich oddziały zbrojne zostały rozbite i rozbrojone przez wojska rządowe, likwidując ostatnie zgrupowanie partyzantów 17 maja bieżącego roku.

Saperzy będą występować jako oddziały pokojowe. Ich pierwszym zadaniem będzie rozminowanie rejonów miast Killinochchi i Mullaitivu, które pozostawały kluczowymi ośrodkami oporu Tamilskich Tygrysów. Ułożyli oni na tym terenie tysiące min przeciwpiechotnych.

Obecnie obywatele Indii biorą już udział w akcji rozminowywania. Są oni jednak pracownikami jednego z prywatnych przedsiębiorstw, zatrudnionych przez władze Sri Lanki.